Rok II. Warszawa, 5 Kwiecień 1936. Nr.14

POLSKA

WOŁYŃ



Rzeka Horyń w biegu swym poprzez Dolinę Janową. Jest to najbardziej typowa rzeka wołyńska, równocześnie najpiękniejsza i najdłuższa, ma około 800 km. długości; bierze swój początek koło wsi Horynki pod Wiśniowcem, a jest dopływem, jak i wszystkie tutejsze rzeki — Prypeci, która zkolei wpada do Dniepru, by w końcu swemi wodami zasilić morze Czarne. W górnym swym biegu Horyń przepływa przez szereg dużych Onych stawów, a wijąc się, wychodzi z granic Polski, to znów doń wraca- Brzeg lewy jest dość wyniosły, skalisty, zaś prawy piaszczysty i zalesiony. Największym dopływem Horynia jest Slucz. Horyń we wszystkich najazdach Wschodu na Polskę odgrywał wielką rolę strategiczną, to też nad jego brzegami wznosiły się liczne starożytne okopy, kurhany i stare zamczyska, o które w pierwszym rzędzie musiały się rozbijać wszelkie najazdy.

Imię Wołynia w wyobraźni naszej łączy się z pojęciem bezkreśnych, zielonych łanów i błoni, żyznych, przestronych, świetlistych albo budzi w duszy wspomnienia burzliwej, lecz chwalebnej przeszłości tych ziem i bujnego życia tych kresów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej, gdzie rycerz nigdy nie zdejmował ze siebie zbroicy, aby być zawsze gotowym do rozprawy orężnej z'wrogiem i gdzie na straży bezpieczeństwa państwa polskiego stały liczne, groźne i potężne zamki.

Wołyń!... Ten kraj mlekiem i miodem płynący, ten dawny śpichlerz Polski, poza sentymentem historycznym, przedstawia też niezwykle ciekawy teren, bogaty w zabytki dziejowe, w cuda przyrody, w piękno krajobrazów, w swoisty, egzotyczny folklor mieszkańców, o wybitnie, etnicznie odmiennych cechach charakteru i właściwościach zewnętrznych.

Majestatyczne zwaliska i ruiny wielu starych grodzisk i zamczysk, tworzących niegdyś linje obronne i zaporę przeciw nawałnicom ze Wschodu, stano-



Młodzi Rusini z okolic Krzemieńca.

Ludność^wiejska Wołynia w znacznej części prawosławna i ruska, zachowała do dziś piękne stroje ludowe, odznaczające się barwnością oraz pięknemi wyszywaniami. Lud tutaj jest naogół postawny i dorodny, gdyż wchłonął w siebie dużo bujnej krwi szlacheckiej i kozackiej.

wią dziś tak bardzo charakterystyczną dekorację, a starodawne i późniejsze świątynie lóżnych wyznań, lepiej lub gorzej zachowane wspaniałe rezydencje magnackich rodów, czarujące o urwistych stokach Krzemienieckie Góry lub pełne pierwotnego wdzięku tajemnicze jary, to znów szerokie, równinne, mgłą dali zasnute, lub niedostępne, szuwarem zarosłe pobrzeża rzek, to wszystko razem łącznie z jedynemu w Europie gajami dzikich azalij, z kopalniami 1 legendami, składają się a niesamowity urok tych stron, który wabi turystę i jak magnes przyciąga go ku sobie.

Nazwa Wołynia prawdopodobnie pochodzi od wołów, chowanych olbrzymiemi stadami na jego obszernych rozłogach, a granice jego w ciągu wieków zmieniały stale swe zarysy i objętość, to rozciągając się, to kurcząc, zaś dzieje jego to był nieustanny kontredans'i gra w odbijanego.

Pierwotny Wołyń sięgał na zachód aż poza Bug, obejmując i dzisiejszą ziemię chełmską, zaś pod względem geologicznym i topograficznym należy go . podzielić na dwie, a właściwie na trzy zasadniczo różne od siebie części.

Północne jego strony — to Polesie Wołyńskie, czyli równina płaska, nizinna, bagnista, częściowo piaszczysta, porosła ubogim lasem sosnowym, poprzecinana płynącemi równolegle ku północy rozlewnemi dopływami rzeki Prypeci jak: Turja, Stochód, Styr, Horyń ze Słuczem. Toczą one rok cały powoli senne swe wody, by podczas wiosennych roztopów zmienić się w olbrzymie, trudne do przebycia jeziora i potoki, które po tych powodziach często zmieniają swe koryta. Lotne piaski, trzęsawiska i chude podglebie składają się na nieurodzajną całość.

Odmienny wygląd ma właściwy Wołyń, zajmujący południowo — środkową jego połać. Ziemia ta żyzna, pagórkowata, pogodna, — kwitnie na niej rolnictwo, zwłaszcza te jego działy, które wymagają cieplejszego, słonecznego klimatu, a porastają miejscami piękne, wysokopienne, liściaste lasy.

Najbardziej wysuniętą na południe częścią Wołyńia to jest dzisiejsze „Podole Wołyńskie” inaczej „Szwajcarją Wołyńską” zwane. Składa się ono z kilku malowniczych pasem wzgórz, wśród których Góry Krzemienieckie, wraz z ich szczytem najwyższym Górą Zamkową, czyli Górą Bony, pierwsze zajmuje miejsce.

Na wyżynie wołyńskiej znajdujemy ślady najstarożytniejszego człowieka z okresu kamienia łupanego oraz szczątki mieszkań nawodnych w okolicach jeziorzystych z trzeciego tysiąca lat przed Chrystusem. Za pośrednictwem poszukiwaczy bursztynu, który według starożytnych miał posiadać mistyczne i lecznicze własności i dlatego tak był przez nich ceniony, promieniowały tu wpływy kultury greckiej i rzymskiej, ze stepów zaś czarnomorskich — scytyjskiej, która zaszczepiła plemionom nadwiślańakim umiejętność uprawy zbóż.

Groza, jaką niosły rabunkowe najazdy Normanów, przyczyniła się do organizowania się pokrewnych ludów słowiańskich w państwa.



Typy starszych chłopów wołyiiskich.

Ludzie starsi noszą ubrania bardziej jednostajne i ciemniejsze, prawie całkowicie wykonane z własnych samodziałów, używając na wyrób ich tamtejszych surowców: lnu, konopi i wełny.

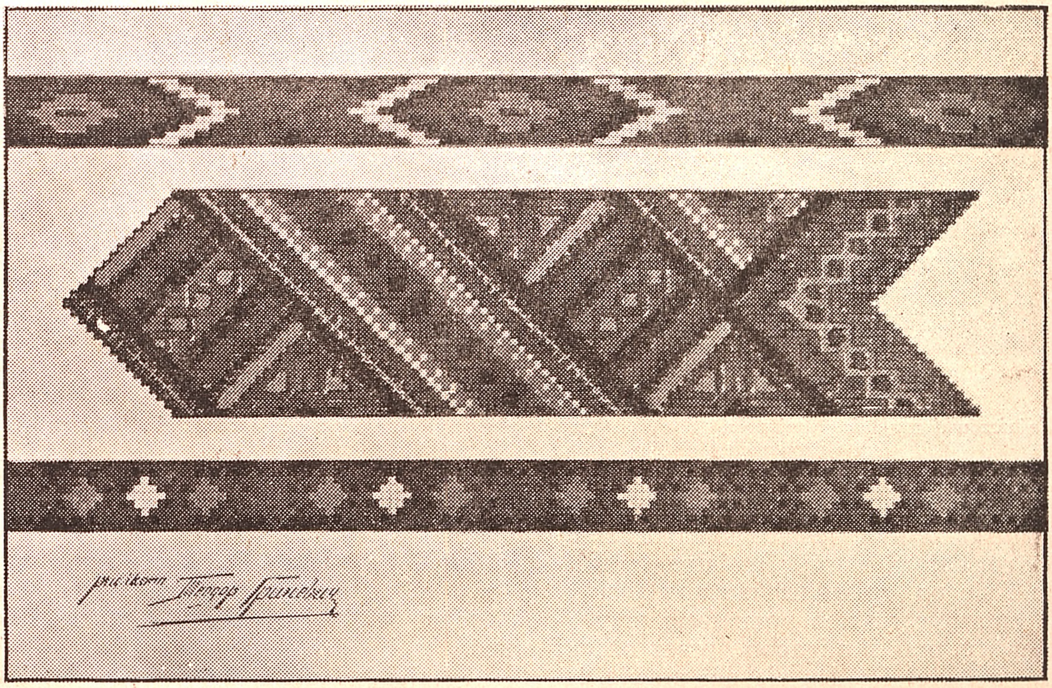
Cywilizacyjnym czynnikiem były też szlaki handlowe, któremi kupcy arabscy ciągnęli przez Wołyń. Jeden z nich szedł z Bizancjum i Kijowa poprzez dzisiejsze Równe, Chełm do Wielkopolski, drugi przez Ostróg, Krzemieniec, Sandomierz i Kraków ku Pradze Czeskiej.

Aż do przybycia Warego-Rusów plemiona wołyńskie pod nazwą Dulębów i Burzan tworzyły Związek Grodów Czerwieńskich, pozostający pod zwierzchnictwem plemienia Lechitów, a należący do owych ziem, które według najstarszej kroniki ruskiej Nestora, Włodzimierz, książę kijowski, w końcu X w. zabrał Lachom. Odtąd przez kilka wieków pozostaje Wołyń pod rządami książąt ruskich dynastyj: Monomachowiczów, Mścisławowiczów i Ryrykowiczów. Mimo to wpływy polskie są tu bardzo silne. Czasowo Wołyń zajmuje Bolesław Chrobry podczas wyprawy na Kijów, a następnie Bolesław Śmiały; goszczą tu Bolesław Kędzierzawy z Henrykiem ks. Sandomierskim. Na początku XIII w., na skutek ciągłych waśni między książętarhi, dostaje się on pod panowanie Leszka Białego, a ten odstępuje go swej córce Salomei, żonie Kolomana Węgierskiego, który koronuje się królem halicko-włodzimierskim, a'państwu swemu nadaje łacińską nazwę „Galicji i Lodomerji", powtórzoną po rozbiorach Polski przez Austrję, mianującą się sukcesorką Kolomana. Następnie Wołyń znów podpada pod władzę książąt ruskich i dzieląc ich losy staje się łupem Tatarów.



Dziad — lirnik.
Typ ten coraz bardziej zanika, choć jeszcze często spotyka się ich grających na tamtejszym specjalnym, starożytnym instrumencie muzycznym teorbanie, a przyśpiewujących pieśni ludowe. Widząc tych lirników przychodzą nam na pamięć przygody sienkiewiczowskiego Zagłoby, który w przebraniu takiego lirnika ratował Helenę przed Bohunem.

Wzory tkanin wołyńskich.
Hafty tutejsze są robione kwadraciekami na białem, lnianem płó'nie, przyczem przewagę ma kolor czerwony, a następnie idą: czarny, granatowy, żółty i zielony. Po za haftami ludność tutejsza wykonywa bardzo pięknie samodziały i kilimy. Bogaty zbiór strojów i tkanin tutejszych posiada Muzeum Wołyńskie w Łucku.



Po śmierci ostatniego potomka ks. Daniły Grody Czerwieńskie przechodzą prawem pokrewieństwa po kądzieli na Bolesława Trojdenowicza, księcia Mazowieckiego, po którego śmierci toczy się walka o ziemię wołyńską między królem polskim Kazimierzem Wielkim, spadkobiercą ks. Mazowieckich, a synem Gedymina, księciem litewskim, Lubartem, w rezultacie czego zostaje ona podzielona w ten sposób, że zachodnia część ziemi Halickiej wraz z Bełzem, Chełmem i Włodzimierzem przypada Polsce, zaś północno-wschodnia ze stolicą Łuckiem dostaje się Litwie.

Władysław Jagiełło nadaje ją kś. Witoldowi, a następnie ks. Świdrygielle. Za rządów ks. Witolda odbył się w Łucku wielki zjazd panujących, w którym poza królem Jagiełłą, cesarzem Zygmuntem Luksemburgczykiem, ks. Witoldem, wziął udział liczny poczet książąt litewskich i ruskich. O wspaniałości tego zjazdu dużo i długo mówiono w całej Europie.

Po śmierci ks. Świdrygiełły zostaje Wołyń bezpośrednio wcielony do Korony i rządzony przez namiestników lub marszałków, wybieranych z pośród książąt wołyńskich. Ostatnim z nich był ks. Konstanty Wasyl Ostrogski, który podpisał imieniem Wołynia akt Unji Lubelskiej.

oprzeć wpływom Bizancjum, ciążąc ustawicznie ku Zachodowi, ku Polsce. Tolerancja ustrojowa Jagiellonków, rządząca się zasadą: „równi z równymi, wolni z wolnymi", była tym magnesem, który okazał się skuteczniejszym od „siły pięści", tak gloryfikowanej, przez niektóre wielkie ustroje państwowe.

Jeden z historyków niemieckich Jakób Caro w sposób następujący scharakteryzował akt z roku 1413, którym Władysław Jagiełło złączył Litwę z Polską, „Sejm w Horodle przyłożył pieczęć do takiej unji, jakiej nie napotkać w całej historji Europy". Wydany następnie na sejmie Unji Lubelskiej w r. 1569 przez Zygmunta Augusta: „Przywilej przywrócenią Ziemi Wołyńskiej do Królestwa Polskiego" włączał ostatecznie Wołyń do Korony, jako województwo wołyńskie, nadając mu wszystkie prawa i swobody szlachty polskiej, z zachowaniem równoczesnem wszelkich jego dotychczasowych uprawnień.



Piękny widoczek wiejski.
Niewielka osada leśniczówki z okolic Kostopola. Wołyń słynie z piękności krajobrazów, szczególnie, gdy na tle wspaniałej zieleni i barwnych kwiatów, pławią się w słońcu bielone domostwa.

Zarówno podczas przynależności do Litwy, jak i w jedności z Polską Wołyń posiada szeroki samorząd, sprzyjający rozwojowi ustroju feudalnego, skutkiem czego staje się on gniazdem możnowładztwa. Liczne zastępy kniaziów ruskich pomnażają przybysze: książęta litewscy, oraz skoligacone przez ożenki magnackie rody polskie. Rządzą się oni prawie, jakby udzielni królowie, a polityczne ich stanowisko, jak i hojne dary Jagiellonów stanowią podstawę ich potęgi. Rośnie też w siłę żywioł mieszczański. Miasta „hospodarskie", jak Luck, Krzemieniec, Włodzimierz, jako miejsca warowne stają się główną ostoją organizacyj wojennych, zaś liczne zameczki książęce, jak Ostróg, Dubno, Zbaraż, Wiśniowiec, Poryck, Kowel, Czartorysk, Klewań, Równe, i t. p. powiększają obronność kraju.

Pomimo krzyżowania się rozlicznych kultur na swem terytorjum, mimo przyjęcia chrześcijaństwa według obrządku wschodniego, Wołyń zdołał się

Najazdy tatarskie i jeszcze dotkliwsze w skutkach bunty kozackiej czerni pod wodzą Chmielnickiego (1648 — 1651) w czasie których większość zamków zburzono, wsie i miasta, pałace i dwory, kościoły i cerkwie zrabowano i spalono, a ludność bez różnicy wyznania i narodowości wyrżnięto, zniszczyły na długie czasy ten piękny i bogaty kraj, tak że nie mógł już wrócić do dawnej świetności.

Po rozbiorach Wołyń, z wyjątkiem małego skrawka, zajęła Rosja, ale stosunki były początkowo zupełnie znośne, gdyż administracja pozostała w rękach polskich, a kultura polska kwitła swobodnie. Tolerancja zmieniła się jednak wkrótce w skrajną

reakcję po rewolucji listopadowej. Za udział w niej rząd rosyjski zrusyfikował urzędy, pokonfiskował olbrzymie dobra magnatów, skasował szkoły polskie, pozamykał klasztory, a w roku 1838 zniósł Unję Kościelną. Represje doszy do szczytu po powstaniu 63 r. kiedy zamknięto resztę klasztorów, wywłaszczono większość obywateli z majątków, a Polakom i katolikom zabroniono nabywać ziemię. Kupować ją wolno było tylko Rosjanom — prawosławnym lub cudzoziemcom. Toteż stan posiadania naszego kurczył się tam z każdym rokiem.

Podczas wielkiej wojny V, ołyń był terenem najzawziętszych i długotrwałych walk pozycyjnych, toteż uległ znów wielkiemu spustoszeniu i zniszczeniu. Wojska rosyjskie, cofając się, według swej taktyki nieciły pożary, zostawiając za sobą jedynie zgliszcza. Granaty przeryły do dzikiej ziemi pola, obniżając ich wartość uprawną. W. r. 1916 odbywały się liczne boje Legjonów Polskich na szlaku linji: Czartorysk-Rafałówka i nad rzeką Stochodem, a jedno ze wzgórz nad Styrem, gdzie poległo wielu legjonistów otrzymało nazwę „Góry Polaków".

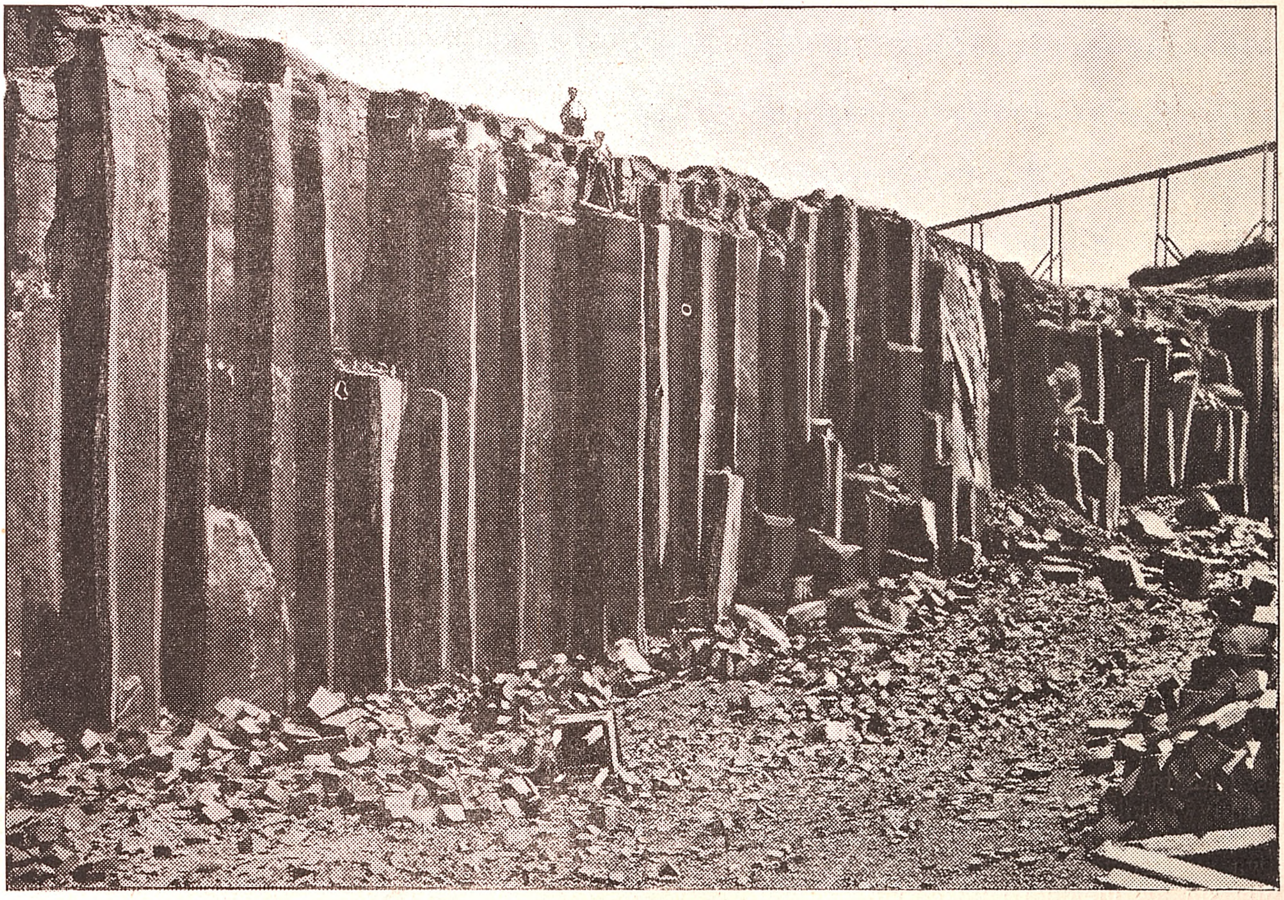
Dnia 9 lutego 1918 r. zawarli okupanci z bolszewikami słynny traktat w Brześciu nad Bugiem, na którego mocy cały Wołyń z Chełmszczyzną i Podlasiem darowano Ukrainie, zostawiając tam jednak wojska niemieckie, w roli „twórców" i „opiekunów" tego nowego tworu politycznego. Czwarty ten rozbiór Polski wywołał w całym kraju olbrzymie oburzenie, a na protestacyjne manifestacje polskie odpowiedzieli Niemcy licznemi aresztowaniami, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej. W ręce ukraińskie dostały się ziemie te dopiero po ustąpieniu Niemców w listopadzie r. 1918, lecz już w nastąpnym roku w maju wojska nasze zajęły z powrotem Wołyń, w posiadanie Polski, w którem z wyjątkiem krótkiej przerwy podczas inwazji bolszewickiej, pozostaje szczęśliwie. Obecnie pod rządami polskiemi następuje coraz większy rozwój tej połaci państwa, podnosi się oświata, kultura, a z nią i dobrobyt. Powoli zagajają się rany, zadane przez niewolę i zniszczenie wojenne.

* * *

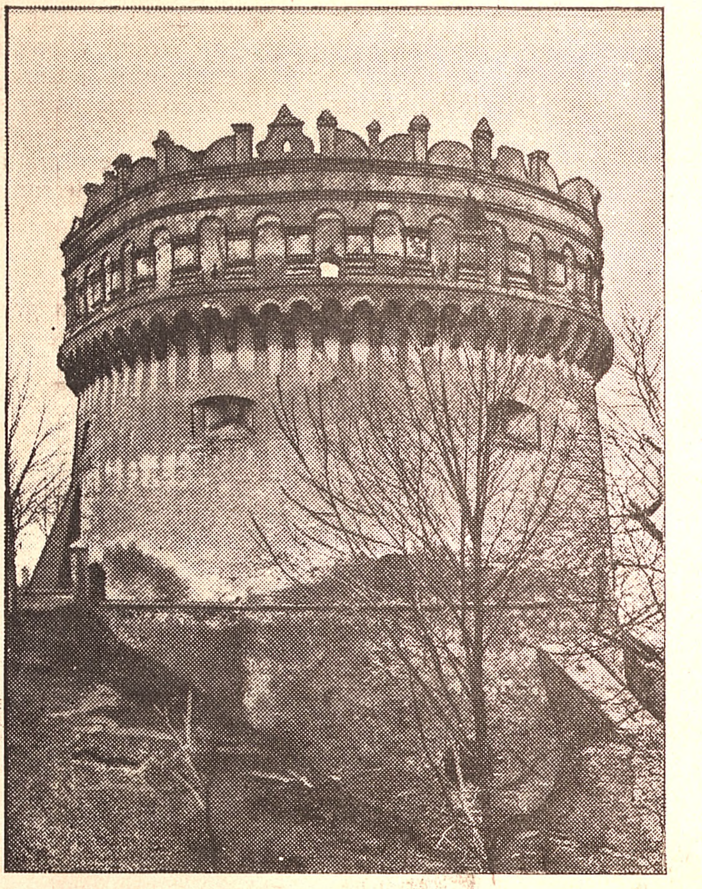
Za czasów rosyjskich Wołyń był terenem prymitywnej, acz na wielką skale prowadzonej gospodarki rolnej, dziś wykorzystując dobrą glebę, łącznie z udoskonalonemi narzędziami rolniczemi i nowoczesnym systemem, rolnictwo kroczy tu siedmiomilowemi krokami. Uprawa buraków, chmielu, tytoniu, ogrodnictwo, sadownictwo i coraz wszechstroniej rozwijająca się hodowla, sprzyja rozwojowi związanego z tem przemysłu przetwórczego oraz wywozowi za granicą: np. w ostatnim roku Sowiety zakupiły stąd kilka wagonów samego, tak kosztownego, nasienia koniczyny.

Obecnie nastąpiła tu prawie całkowita zmiana ustroju rolnego przez parcelację większych własności oraz komasację gruntów włościańskicn, w rezultacie czego zamiast wsi, tworzą się rozrzucone kolonje i chutory, otoczone wokół sadami i własnemi polami, co i całemu krajobrazowi Wołynia nadaje różny, od dawnego, wygląd.

Ale jakże odmienny przedstawia się widok, jeżeli przejdziemy bliską tu granicę bolszewickiego kraju, to jakby dwa światy inne! System kołchozów zamienił tam dawne zaciszne wioski w wielkie „fabryki



Kamieniołomy bazaltowe w Janowej Dolinie, leżącej w tak zwanem Wołyńskiem Zagłębiu Przemysłowem.



Okrągła baszta zamku ostrogskiego, zbudowanego w połowie XIV w. przez Daniela Ostrogskiego. W zamku obecnie znajduje się ciekawe muzeum historyczne im. ks. Ostrogskich. Do tamtej= szego zamku jest przywiązana ogólnie znana legenda o Halszcze z Ostroga.

zboża“ Zamiast pojedyńczych małych gospodarstw potworzono olbrzymie, rządowe, majątki rolnicze, wraz ze skupiskami robotników rolnych i coraz liczniejszą kastą urzędniczą, gdzie niema miejsca na żadną indywidualność właścicieli, a ludzie stają się bezdusznemi automatami, zależnemi od woli kierownictwa miejscowego kołchozu. Upaństwowienie ziem, odbija się też ujemnie i na całym wyglądzie zewnętrznym wsi, domostw i ludności. Wraz z zanikiem pełnego uroku poczucia własności i niezależności osobistej, ginie tam humor oraz dbałość o swe otoczenie, bo nikt nie ma zapału do pracy koło jego utrzymania, gdy się nie wie, czy jutro będzie tam jeszcze mieszkał, dla kogo się dziś wysila i gdzie wszystko, jak w maszynie jedna wybija sztanca.

Rozwój Wołynia pod obecnemi rządami polskiemi daje się też widzieć we wszystkich dziedzinach bo gdy np. za czasów rosyjskich uczyło się tam zaledwie 24 tysiące dzieci, dziś uczęszcza ich do szkół przeszło 260 tysięcy, a na miejsce nędznych, rozwalających sią budynków, wzniesiono setki nowoczesnych, higienicznych gmachów szkolnych, zaś Liceum Krzemienieckie jest ogniskiem, które promieniuje daleko poza granice województwa.

Następuje też nowa era rozbudowy przemysłu, wskrzeszając dawne tradycje, gdy słynna wypalana z miejscowej gliny, porcelana wołyńska z Korca, Młyńca i. t. d., sprzedawana drożej niż na wagę złota, szła stąd na kraj cały, a nawet i zagranicę, dziś zaś przedstawia bezcenną wartość muzealną.

Wołyń posiada wielkie bogactwa łnineralne w znacznej części skoncetrowane w tak zwanem Wołyńskiem Zagłębiu Przemysłowem, które obecnie jest w stanie rozbudowy. Eksploatuję się tam głównie granit, stanowiący zasadniczą płytę podglebia wołyńskiego, ciągnącą się tu od Porohów Dnieprowych —• ciekawe kamieniołomy bazaltu, będącego tworem wulkanicznym, oraz kredę, której szerokie pokłady pochodzą z epoki, kiedy Polskę naszą pokrywało morze. Pozatem znajduje się tu: węgiel brunatny, krzemień, gips, wapień, piaskowiec, glinki: porcelanowa, fajansowa i garncarska, grafit, bagienna ruda żelazna, torf, lodowcowe głazy narzutowe, miejscami bursztyn. Mimo to jednak, poza przetwórczością rolniczą, jak gorzelnie, cukrownie, młyny parowe* tartaki, papiernie, smolarnie i poza cementowniami oraz niewielkiemi hutami żelaznemi i szklanemi, przemysł fabryczny jeszcze się nie rozwinął.

Wołyń był jakby rubieżem dwu światów i dwu kultur: polskiej —■; pogodnej, pełnej swobody i wesołości oraz wschodniej, ruskiej — mrocznej, ciemnej i ciężkiej. Dowodem tych przymiotów oraz wrodzonego nam liberalizmu, poczucia i poszanowania praw człowieka — była między innemi ofiarność z jaką Polacy — katolicy fundowali niegdyś wszytkie prawosławne świątynie na Kresach Wschodnich. I dziś, gdy władze bolszewickie zniszczyły wszystkie święte miejsca w obrębie Rosji — Poczajów w Polsce stał się centrum życia prawosławnego, dokąd tęskny wzrok ślą wszyscy niezbolszewizowani, nieszczęśliwi mieszkańcy Sowdepji. Za ten piękny rys wysokiej toleracji polskiej, przewijającej się poprzez wieki historji, odpłacili nam Moskale po roz



Ruiny kościoła po dominikańskie go w Czartorysku.
Kościół ten zbudowany przez wojewodę dorpackiego Jerzego Le= szczyńskiego w r. 1639, w czasie wojny światowej został bardzo zniszczony. Obecnie jest on gruntownie odnawiany.

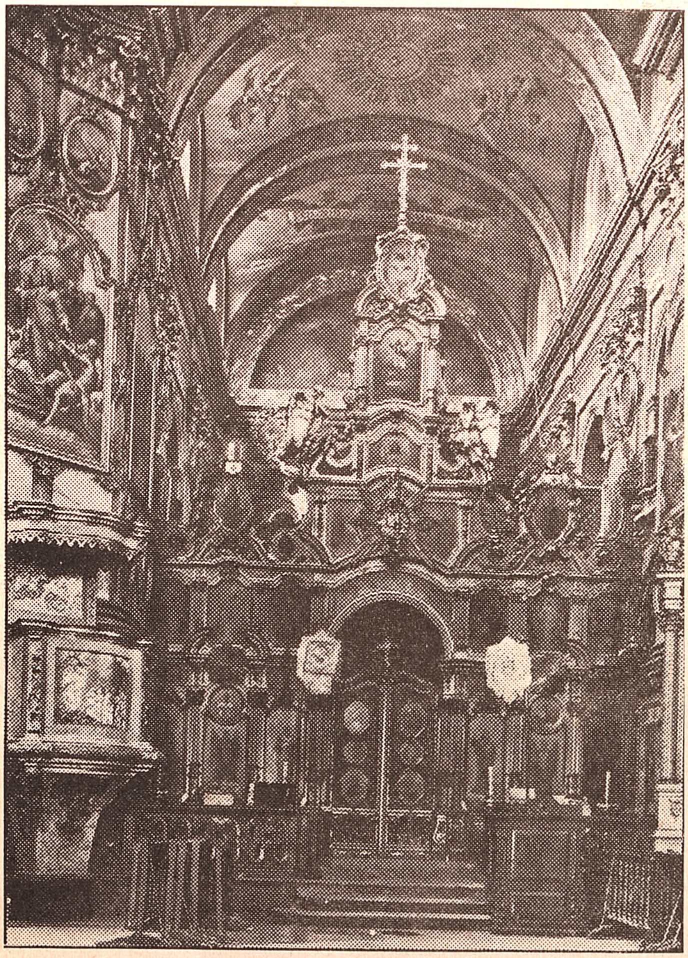
biorach zaniknięciem lub zagrabieniem wielu kościołów i uczynieniem z Poczajowa kuźni antypolskiej propagandy. Może mielibyśmy prawo potraktować ich teraz podobnie, jednak z całą tradycyjną, ludzką, kurtuazją naszą nie uczyniliśmy tego i idąc za wrodzonym głosem serca i . sumienia pozostawiliśmy umęczonemu prawosławiu tę jego jedyną ostoję i pociechę.

Rozumieją dobrze bolszewicy tę różnice między obu sąsiadującemi ze sobą państwami, toteż w obawie naocznego porównania,"tak obostrzyli ruch na granicy, odgradzając się jakby chińskim murem od nas, że poza agitatorami nikt jej przestąpić nie może. Jedyna szosa łącząca z nimi Wołyń, porosła trawą, a zawiasy nieotwieranych nigdy prawie rogatek zardzewiały.

Teren Wołynia jest bardzo ciekawy pod względem etnograficznym, gdyż obok rdzennej, tutejszej ludności tj. Polaków i Rusinów, w południowej części województwa zamieszkuje też dużo Czechów, którzy po r. 1868, gdy Polakom nie było wolno kupować tu ziemi, licznie tu osiedli. Toż samo tyczy się i Niemców, z tych samych też powodów osiadłych. Rosjan pozostała tu tylko garstka, z pomiędzy dawnych wolnych zawodów, obywateli ziemskich i[urzędników.



Przepiękny fronton Ławry Poczajowskiej.



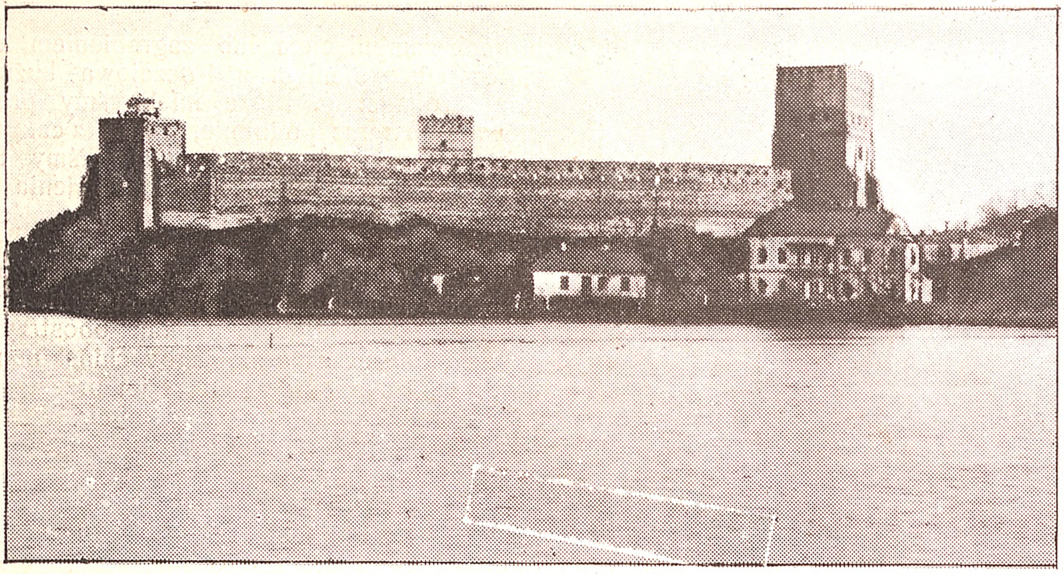
Ołtarz główny w Ławrze Poczajowskiej.



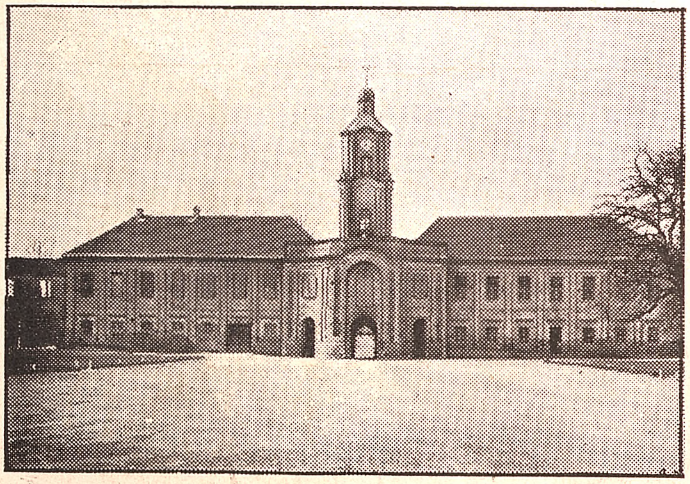
Starożytny zamkowy most w Korcu.

Żywioł polski niegdyś kulturalnie i gospodarczo najsilniejszy, po strasznych represjach popowstaniowych osłabł, obecnie jednak wzmacnia się z dniem każdym nanowo, dzięki osadnictwu wojskowemu i wróconej wolności.

Doskonałem odzwierciedleniem' życia i stosunków na Wołyniu są bardzo poważnie opracowane „Roczniki Wołyńskie" wychodzące pod redakcją prof. Hoffmana, a nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Równem, zaś o zabytkach tej ziemi informuje — „Przewodnik po Wołyniu"[1] wydany przez Wołyńskie Tow. Krajoznawcze w Łucku.



Zamek obronny w Łucku, zbudowany przez ks. Lubarta, syna W. Księcia litewskiego Gedymina, w połowie XV. w.; wygląda przepięknie, gdy wizerunek jego odbija się w szeroko rozlanych podczas powodzi, wodach Styru.



Brama wjazdowa do zamku w Ołyce, zbudowanego w r. 1534 przez Mikołaja ks. Radziwiłła zwanego Czarnym.



Kollegjata w Ołyce z pierwszej połowy XVII w. wzniesiona przez Alberta ks. Radziwiłła, jest najpiękniejszym kościołem barokowym na Wołyniu.



Cerkiew św. Trójcy w Międzyrzecu Ostrogskim z w. XVI, otoczona murem z basztami, była miejscem obronnem i służyła za schron dla ludności podczas napadów tatarskich i kozackich.

Fotografje ze zbiorów Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łucka.

REDAKTOR i WYDAWCA J. GRABOWSKI

Druk Braci Albertynów, Warszawa, Grochowska Nr. 121, Tel. 10-26-21.